

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

<p>KINO-TEATR CZARY</p>	<p>Przodujący film najnowszej produkcji francuskiej, według słynnej powieści PIOTRA BENOIT p. t. WŁADCZYNI LIBANU w głównych rolach: piękna i uroczą Mile Spinelly i żywiołowy Jean Murat</p>	<p>Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe</p>	<p>KINO-TEATR NOWOŚCI</p>	<p>Nowa fascynująca gwiazda ROSEMARY AMES oraz najulubieńszy amant JOHN BOLES w najciekawszym dramacie p. t. Zaufałam CI</p>	<p>Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności</p>
------------------------------------	--	---	--------------------------------------	---	---

Cieszcie się dzieci

Ministerstwo Kolei znów organizuje darmowe przejazdy

Jak się urzędowo dowiadujemy w czasie od 8 do 21 sierpnia, tak jak w roku ubiegłym, Ministerstwo Komunikacji organizuje bezpłatne przejazdy dla dzieci we wszystkich pociągach osobowych i pospiesznych na całym terenie Rzeczypospolitej. A więc dzieci od 10 do 14 roku życia w towarzystwie osoby dorosłej

mającej wykupiony normalny bilet mogą jechać bezpłatnie. Obowiązani są jedynie wykupić t. zw. bilet kontrolny, który bez względu na odległość mającej być przejechanej trasy kosztuje tylko 20 gr od dziecka. Przy przejeździe ponad 300 km. wolno mieć jedną przerwę. Dziecko obowiązane jest jechać razem z opiekunem przyczem jedna osoba nie może się opiekować więcej jak 4 dziećmi.

Impreza ta dziecięca mająca na celu ożywienie ruchu pasażerskiego cieszyć się będzie niewątpliwie ogromnym zainteresowaniem.

Zasłużona nominacja

Korpus sędziowski i prokuratorski w Piotrkowie cieszy się w opinii władz centralnych wymiaru sprawiedliwości oraz szerokiego ogółu społeczeństwa polskiego zasłużonym uznaniem. Wyrazem tego są częste awanse tak sędziów jak i prokuratorów piotrkowskich, z których wielu zajmuje dziś wybitne stanowiska państwowe. W ostatnich dniach dowiadujemy się, że nominacją na vice prezesa Sądu Okręgowego w Białymstoku otrzymał p. Kazimierz Kieszczyński, sędzia Sądu Okręgowego w Piotrkowie, wybitny prawnik i nadzwyczaj szanowany i poważany dla swego kryształowego charakteru obywatel. Pan wiceprezes Kieszczyński jest znakomitym znawcą ustawodawstwa sądowego, piastuje on godność sędziego w Piotrkowie od zarania uzyskania niepodległości. Ukończył on gimnazjum w Częstochowie a studia prawnicze na Wszechnicy Warszawskiej.

Pan sędzia Kieszczyński był przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej m. Piotrkowa, na którym to stanowisku zyskał sobie ogólną sympatię swoją obiektywnością i wzorowym wypełnieniem wielce odpowiedzialnych obowiązków. W czasie funkcjonowania sądów doraznych wybitnego członka a ogół piotrkowian żegna preza Kieszczyńskiego ze szczerem żalem i życzy Mu dalszych owocnych wysiłków pracy dla dobra państwa i obywateli.

DZIEWCZYNI

W OBJĘCIACH ŚMIERCI

We wsi Wroników gminy Rozprza na bawiące się na podwórzu Lesiaka Waclawa małe dziewczynki obsunęły się deski ułożone pod domem. Skutki tego okazały się katastrofalne. Śmierć na miejscu poniosła 4 letnia Marjanna Kępska zaś córeczka Lesiaka Krystyna lat 3 odniosła obrażenia cieleśne.

Straszny wypadek

w czasie jazdy pociągiem

Na stacji Gorzkowice pow. Piotrkowskim wydarzył się tragiczny wypadek. Kardasiński Antoni, lat 25, mieszkaniec wsi Gościnniej usiłował zeskoczyć z bębniącego w biegu pociągu. Uczynił to tak nieszczęśliwie że upadł pod koła wagonu, które obcięły mu obie ręce. Ofiarę własnej nieostrożności w stanie ciężkim z podupływu krwi odstawiono do Szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

ROBOTNICA

w trybach młockarni

Straszny wypadek w czasie młócenia wydarzył się we wsi Budki gm. Woźniki. Zatrudniona przy maszynie do młócenia zboża w zagrodzie jednego z tamtejszych gospodarzy, Antonina Stoszek dostała się w tryby maszyny i odniosła tak ciężkie obrażenia cieleśne, że nazajutrz zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Uśmiech królowy

Daleko, daleko, za lasami, za górami, u ojca swego—potężnego króla — mieszkała smutna królowa. A smutną ją zwała dlatego, że się nigdy nie uśmiechała. Król marzył się bardzo smutkiem ukochanej córy, i gdy wszystkie sposoby rozświetlenia jej zawiodył, wydał orędzie, w którym przyrzekał pół-swego królestwa dla tego, kto potrafi na stałe wywołać uśmiech na pięknych usteczkach królowy. Zbiegali się z całego świata rozmaici wesołkowie i ludzie dowcipni, stroili różne błażństwa i opowiadali historie tak zabawne, że cały dwór pokładał się ze śmiechu, ale twarzyczka królowy była jak zawsze smutna. Aż pewnego razu przybył z dalekiego kraju młody nieznaną księż, który wręczając królowie nieduży pakunek, szepnął jej parę dyskretnych słów. Królowa od razu się ucieszyła i czempredziej udała się do swych komnat. Zdumiony dwór oczekiwał w milczeniu. Wkrótce ukazała się królowa i rzekła:

— Oto człowiek, który odgadł moją tajemnicę, gdyż zamiast dowcipów ofiarował mi świetne środki do pielęgnowania zębów, a więc pastę „Dentosan”, która nawet najbardziej żółte i zaniedbane zęby doprowadza do śnieżnej białości, oraz eliksir „Dentosan”, świetnie odkażający i wzmacniający dziąsła. Jakże się cieszę, że oto wreszcie mogę przestać być smutną.

I śliczne usta królowy rozchylił dawno niewidziany gość uśmiech.

Powrót z urlopow

Znany obrońca w sprawach karnych i cywilnych p. Waclaw Walosiński powrócił z wyczasów letnich i rozpoczął przyjęcia w swojej kancelarii.

Ubrania z drzewa

Jak donoszą ze Szwecji, tamtejsze hurtownie spółdzielni spożywców, która obejmuje nietylko znaczną część handlu artykułami spożywczymi, ale prowadzi szereg fabryk, ukończyła niedawno próby nad możliwością wyrobu ubrań z celulozy, co przy znacznych ilościach drzewa w Szwecji może stworzyć nowy przemysł tkacki w tym kraju. Próby podobno okazały się natyle pomyslnie, że hurtownia przystąpiła do budowy fabryki „ubrań z drzewa”.

Firma hurtowni Spółdzielczej pozwala sądzić, że chodzi tu o przedsięwzięcie poważne i mogące mieć duże znaczenie nietylko dla Szwecji ale i dla innych krajów, w których drzewa jest pod dostatkiem.

Sympatycznej młodej panienci katolickiej zamieszkałej do handlu poszukuje się do pierwszorzędny sklep galanterijny w Piotrkowie.

Pożądane studia handlowe lub szkoły średniej. Zgłoszenia do Redakcji Dziennika Piotrkowskiego ul. Słowackiego 18.



Na falach eteru

Współpraca radjowa

W Warszawie bawili przedstawiciele Amerykańskiego towarzystwa radjowego N. B. C. pp. J. F. Royal i Max A. Jordan. Goście amerykańscy złożyli wizytę Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja p. Romanowi Starzyńskiemu i przeprowadzili szereg rozmów z kierownikami programowymi radjofonji polskiej. Celem wizyty było zbadanie na miejscu możliwości zorganizowania w przyszłym sezonie kilku audycji dla Ameryki. Brane były pod uwagę audycje muzyczne o charakterze ludowym oraz transmisje nabożeństw z Częstochowy względnie Krakowa lub Ostrej Bramy.

W czasie rozmów delegaci N.B.C. zawiadomili Polskie Radio, że złożyli wniosek do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Genewie, aby jedno z najbliższych posiedzeń Unji obradowało na pokładzie statku transatlantyckiego, między Europą a Ameryką. Byłoby to piękny symbol międzykontynentalnej współpracy radjowej, a jednocześnie okazja do zwiedzenia „Radio-City” w Nowym Jorku.

Projekt koncertów międzynarodowych

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, ustalono 2 typy koncertów wymiennych między poszczególnymi radjofonjami, a mianowicie koncerty międzynarodowe. Koncerty europejskie organizuje po kolei każde państwo według specjalnego kalendarzyka, transmisja zaś ich obowiązuje wszystkie pozostałe kraje. Koncerty zaś międzynarodowe będą to krótkie i na wysokim poziomie artystycznym stojące audycje muzyczne, które poszczególne radjofonie proponować będą do transmisji innym państwom. „Tematy” tych audycji nie są ograniczone do muzyki narodowej, ale obejmują najbardziej różnorodny zakres twórczości muzycznej.

Idea koncertów międzynarodowych została przyjęta przez wszystkich z dużym zadowoleniem, gdyż stanowią one pewnego rodzaju „gościnne występy” w dziedzinie radja. Celem przygotowania odpowiedniego tych koncertów, Międzynarodowa Unja Radjofoniczna zawiadomiła wszystkie broadcastingi, że wejdą w życie z początkiem następnego roku.

Centrala radjowa na Malcie

Brytyjski sekretarz stanu dla kolonii wyraził zgodę na zainstalowanie centrali radjowej na wyspie Malcie.

Radjo węgierskie zwalcza analfabetyzm

Ponieważ według ostatnich obliczeń liczba analfabetów na Węgrzech sięga miliona, radjo węgierskie wprowadziło specjalną serię audycji z nauką czytania i pisania.

Czy wiecie że...

Kanada przeznaczyła 1.000.000 funtów na budowę rządowej sieci stacji radjowych.

Czechosłowacki Związek Elektrotechniczny zorganizował kursy fachowe celem przeszkolenia sprzedawców aparatów i części radjowych.

W Piotrkowie MÓWIĄ ŻE...

... ogólne zdziwienie wywołuje fakt zupełnego zastoj w pracach organizacyjnych Zw. Rezerwistów zarówno w mieście jak i powiecie.

Ani Zarządy, ani Komendy nie ujawniają żadnej inicjatywy, wobec czego w kołach zainteresowanych mówi się poważnie o rozwiązaniu zarządów i mianowaniu komisarycznych władz związkowych, tak jak to niedawno nastąpiło w Łodzi.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Niechaj Cię Bóg strzeże! Przesyłam także błogosławieństwo dla małej mojej chrześniaczki, Gildy.

Głowa do góry, Harrol! Nie trać nadziei i ufaj Bogu, a on Cie nie opuści. Zesłał Ci teraz ciężką próbę wiem jednak, że wyjdiesz z niej zwycięsko. Napisz do mnie, mój kochany. Pozdrwiam Cię serdecznie. Twoja Matka Anna

Przełożona Schroniska w St. Marien.

Hrabia Harro przeczytał list, a oczy jego zwilgotniały. Ach, jaką ulgę przyniosły mu te dobrotliwe, uśmiechnięte słowa, zwłaszcza po dzisiejszym ranku, gdy odwrócił się od niego najlepszy przyjaciel. Doszedł do wniosku, że nie wszyscy odszadzili go od czci i wiary. Słowa szlachetnej kobiety przeniknęły w głębię jego serca, zdawało mu się, że przemówiła do niego zmarła matka.

Postanowił natychmiast odpisać, a jednocześnie przypomniał mu na myśl, że hrabina Salitz-Haim będzie może mogła mu polecić wychowawczynię dla Gildy. Miała rozległe stosunki i znajomości, może zna kogoś odpowiedniego. Po chwili usiadł przy biurku i zabrał się do pisania:

„Droga, czcigodna Matko Anno! Nie wiesz sama, jak wielkie dobrodziejstwo wyświadczyłaś mi Twoim listem, za który serdecznie dziękuję. Jest mi bardzo źle i ciężko na duszy, nagromadziło się w niej wiele żalu i goryczy. A co najgorsze, nie mogę się bronić, każdy może mnie uważać za zbrodniarza, któremu nie udało się dowieść winy! Tobie nie mam potrzeby pisać, że nie byłbym zdolny zabić bezbronnej kobiety. Chciałem się rozwieść z Alicją — zdecydowałem się na to owej nocy która poprzedziła jej zgon. Rozeszliśmy się w gwałtownej sprzeczce, a co się stało potem — tego nie wiem. Nie mogę dociec prawdy, kto dostał się do mego biurka gdzie przechowywałem tę nieszczęsną listeczkę z trucizną.

Dość jednak o tem! Chciałem Cię prosić o pomoc w pewnej sprawie. Odprawiłem francuską gubernatkę mej córki, chciałem żeby miała niemiecką wychowawczynię. Czy mogłaby wystarać mi się o odpowiednią osobę? Zaznaczam, że mam wielkie wymagania. Musiałaby to być osoba dobra, o mocnym charakterze, która nie zwracałaby uwagi na plotki i która posiadałaby wiele dobrej woli. Przytem jednak powinna się odznaczać istic niewieścią dobrocią i łagodnością, gdyż musi memu dzieku zastąpić poczęści zmarłą matkę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Elegancki wygląd wspaniały, krótki, pierwszorzędny materiał

OPUS

oto zalety każdej koszuli

UWAGA!

Firma ELEKTRON-RADJO ST. SZYMAŃSKI Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.

Poleca po bardzo niskich cenach PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.

STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radjowy i elektrotechniczny.

LADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

Komu dokuczają kryzys

Co myślą o tem robotnicy? Czem wykrecają się kapitaliści

Na całym świecie istnieje kryzys. Odczuwają go robotnicy wszystkich stron świata, wyrzuceni za bramy fabryczne spowodu wstrzymania produkcji, braku zamówień, trudności w zbyciu towarów i t. p. Najdotkliwiej ludzie pracy czują i rozumieją, czem jest kryzys.

Ale najwięcej o kryzysie gardzą kapitaliści. Oni to stale narzekają na złą koniunkturę, nawet wtedy, kiedy naprawdę dobrze im się wiedzie. Ich narzekania mają na celu ubezpieczenie przy jednym ogniu nie dwóch, ale kilku pieczeni. Przedewszystkiem chcą skłonić władze państwowe i samorządowe, wymierzające podatki od przedsiębiorstw, do obniżenia tych podatków. Słowo „kryzys” ma być dla nich okolicznością łagodzącą w nieplaceniu kwot, należnym urzędem podatkowym. Drugi wzgląd, jaki skłania kapitalistów do wiecznych narzekań, to chęć obniżenia robotnikom ich godowych zarobków. Słowo „kryzys” jest straszakiem dla robotnika, chcącego walczyć o podwyżkę swych plac. Jeżeli zbyt mocno naciskają robotnicy, domagając się poprawy warunków swej pracy, to wówczas fabrykant z westchnieniem wymawia magiczne słowo „kryzys”, i przed robotnikiem staje groźba utraty pracy.

Wiele jeszcze możliwości otwiera przed światem fabrykantów to jedna magiczna słowo. Operując tym wyrazem, można skłonić rząd do zniesienia barier celnych, gwarantujących większe zyski, można skłonić rząd do zmniejszenia „ciężarów” świadczeń społecznych, można doprowadzić do tego, że większą część składki ubezpieczeniowej od wypadku, czy choroby, płacić musi sam pracownik. Słowo „kryzys” pomaga w uzyskaniu zgody na stworzenie nowych karteli i t. p. Bardzo to wygodne słowo.

Czy istotnie tak bardzo źle jest z przemysłowcami, że wciąż muszą narzekać? Niedawno ukazało się roczne sprawozdanie z działalności „Lewjantana”, instytucji, jednoczącej przemysł górniczy, hutniczy, banki i różne inne gałęzie t. zw. życia gospodarczego. Ze sprawozdania okazuje się, że produkcja przemysłowa za rok ubiegły nietylko nie upadła, ale nawet polepszyła się.

Huty czy kopalnie otrzymują zamówienia z zagranicy, coraz więcej eksportują, coraz więcej zarabiają. Ale słowo „kryzys” wciąż jest dla nich aktualne. Nie chcą przyznać się do lepszych zarobków, bo wówczas trudno przeciw byłoby domagać się nowych ulg od rządu i nowych ustępstw ze strony świata pracy.

Na kryzysie tracą tylko robotnicy. Im wciąż odbiera się zdobywane dotychczas uprawnienia we wszystkich dziedzinach. Obniża się zarobki, skracają urlopy, zwiększa długość tygodni pracy, pogarsza ubezpieczenia. Za złą koniunkturę gospodarczą świata, która zresztą dla kapitalisty wcale nie jest tak czarna, jak chciałby on ją przedstawić, płacić musi robotnik.

Coraz bardziej wyczerpują się siły robotnika. Coraz gorzej się odżywia, coraz gorzej się ubiera, coraz częściej wyrzucany bywa z mieszkania. Od czasu do czasu zrywa się do walki

strajkowej, ale każdy strajk w obrobie prawa do życia oświetlany jest przez kapitalistów, jako akcja nieomal zbrodnicza.

Robotnik kona z głodu. Winien temu kryzys. Kapitalista kryzysu najczęściej nie odczuwa, a nawet na nim zarabia.

Czesi szykanują polaków

Za napis „lud pepiczeje” aresztują

Zandarmerja czeska aresztowała wczoraj we Frydku na Śląsku nad Olzą panią Rzymanową, żonę radcy województwa w Katowicach i jej 10-letniego synka. Pod silną eskortą zandarmerji czeskiej przewieziono dziecko wraz m taką do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Niezłownie po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu konsulatu R. P. interwenjował u władz czeskich, pragnąc wydobyc dziecko z więzienia. Do późnych godzin nocnych nie udało się ustalić miejsca pobytu dziecka. Jak się okazało

Larajacy fruzjer

chce założyć filię w Warszawie

Sławny fryzjer Antoni Cierplikowski, Polak z pochodzenia, posiadający wiele zakładów we Francji, Angli i Ameryce, który przyleciał przed kilku dniami, w towarzystwie swych współpracowników, dra Brandon, Milien i Sandry, do Warszawy, zamierza tu założyć filię swego przedsiębiorstwa. Cierplikowski czyni poza-tem starania o zezwolenie na lot do Moskwy.

ZE ŚWIATA

TRABA POWIETRZNA NAD NIEMCAMI

Nad jeziorem Wannsee w pobliżu Berlina przeszła trąba powietrzna. Wir spowodował wyrzucenie się wielkiego żaglowca sportowego. Załogę zdołano uratować.

POSZUKIWANIE „ZYWEGO BOGA”

Lamowie tybetańscy poszukują w dalszym ciągu następcy zmarłego Dalaj Lamy, który jest jednocześnie wcielaniem boga i najwyższym kapłanem. Delegacja duchowieństwa tybetańskiego przybyła na brzeg wielkiego jeziora i zgodnie z tradycją, badała wody jeziora. Ceremonia ta związana jest z poszukiwaniem następcy Dalaj Lamy.

SAMOLOT PORAZONY PRADEM

W pobliżu Londynu spadł samolot wojskowy na przewody elektryczne. Samolot zapalił się. Dwaj lotnicy zginęli na miejscu.

WYDOBYCIE ZATOPIONEJ ŁODZI

Przed kilku dniami zatonała sowiecka łódź podwodna „B III”. Dopiero obecnie wydobyto łódź wraz ze złokami załogi. Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa.

ZDERZENIE POCIĄGÓW

Na dworcu w Annemasse, niedaleko Paryża, zderzył się pociąg pospieszny z towarowym. 28 osób odniosło rany.

ŚMIERĆ TURYSTÓW SOWIECKICH

W pobliżu szczytu Dychtan na Kaukazie zginął znany alpinista sowiecki malarz Aleksander Malejnon. Niedaleko tego szczytu lawina zasypała drugiego turystę, ukraińskiego kompozytora Kollaję oraz trzech towarzyszących mu górali.

BUNT W ARMII CZESKIEJ

Żołnierze pułku kawalerji, stacjonującej w Morawskiej Ostrawie, zbuntowali się, ponieważ chcieli im ostrzyć włosy do skóry. Aresztowano cały szwadron wraz z podoficerami.

NOWA CHOROBA W POLSCE

Lekarze epidemjodolcy w Polsce przeprowadzają obecnie badania nowej choroby, która coraz częściej pojawia się u nas. Jestto odmiana tyfusu brzuszego, zwana przez uczonych chorobą Banga. Tyfus odmiany Banga jest bardziej przewlekły i wyczerpujący, jednakże powoduje mniejszą ilość zgonów. Oprócz ludzi zapadają na tę chorobę również i krowy, w kopalniach uralskich.

MACKENSEN WYSTĄPIŁ ZE „STAHLHELMU”

Feldmarszałek niemiecki von Mackensen wystosował do kierownictwa organizacji „Stahlhelm” list, w którym zgłasza swą wyściepnięcie. Von Mackensen wyraża, że w interesie spójności narodowej urzędziwistniej przez Hitlera, istnienie poszczególnych organizacji b. wojskowych jest niepotrzebne.

Z KRAJU

LOTNIK PERSKI W POLSCE

Na polach pod Owinskami lądował przyniesiony samolot pilotowany przez Persa Gazdara z Teheranu, który odbywa obecnie kurs pilotażu w niemieckiej „Deutsche Verkehrsschule”. Po naprawie maszyny, lotnik wzbil się po raz drugi w powietrze, ale nad samym Poznaniem urwał się w silniku wał korbowy. Lotnik musiał po raz drugi lądować, co mu się udało bez wypadku.

ZREZYGNOWAŁ Z DALSZEGO LOTU I WRAZ Z USZKODZONĄ MASZYNĄ POJECHAŁ KOLEJĄ DO NIEMIEC.

PIES POGRYZŁ DZIECKO

Do lekarza w Żywcu przewieziono kilkunastoletnią dziewczynkę, której twarz przedstawiała niekształtną masę strzępów. Dziewczynka podawała psu domowemu jedzenie, a wówczas pies rzucił się na nią i pogryzł obydwa policzki tak, że trudno było je zeszty.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

W Szczyrku na Śląsku Cieszyńskim wybuchł groźny pożar w zabudowaniach 72-letniej staruszki, Zofji Cury. Ogień rozszerzał się tak szybko, że zanim zdołano przyśić z pomocą, spłonął cały dom wraz z inwentarzem. W zgłiszczkach znaleziono zwęglone zwłoki staruszki.

SAMOBÓJSTWO W DNIU ŚLUBU

Na przejeździe kolejowym pod Kawęczynem rzuciła się pod pociąg jakaś młoda kobieta ubrana w ślubny welon. Dochodzenie ustaliło, że kobieta, która znalazła śmierć pod kołami wagonu, jest 20-letnia Celina Pawełowska z Warszawy, pracująca w fabryce guzików. Przed samym ślubem została zwolniona z pracy, co uniemożliwiło jej wyprawienie uczy weselnej. Doprowadziło to Pawełowską do takiego rozstroju nerwowego, że w dniu ślubu, zamiast udać się do kościoła, rzuciła się pod pociąg.

Z MIASTA

BULWAR NAD WISŁĄ

W r. ub. rozpoczęto budowę bulwaru na lewym brzegu Wisły, na odcinku od mostu Kierbedzia do Żoliborza. Obecnie roboty przy budowie bulwaru ustaly prawie całkowicie, co skłoniło Stowarzyszenie Przyjaciół Żoliborza do interwencji w Funduszu Pracy. Mieszkańcy Żoliborza proszą o wyasygnowanie potrzebnych sum na ukończenie robót.

KAPUCYNKI W ZOO

Warszawski ogród zoologiczny otrzymał w darze od dra Józefa Kerlinga parę amerykańskich małpek „Kapucynek”. Dar ten jest bardzo cenny, gdyż małpy tego gatunku naogół nie rozmnażają się w niewoli. Tymczasem ofiarowane małpki urodziły już młode. Za kilka dni będzie można oglądać nowy nabytek w Zoo.

MOKOTÓW BEZ ZIELONI

Dzielnica Mokotów jest bardzo upośledzona w stosunku do innych części miasta. Na Mokotowie brak jest zieleni, brak boisk, placów sportowych, a nawet ogródka jordanowskiego. Koło przyjaciół Mokotowa zwróciło się do zarządu miasta z prośbą o dostarczenie odpowiednich terenów na ogrody i zieleńce.

14-tu „braci śpiących” w areszcie

po pijackiej walce na pięście, łaski i noże

Wczoraj na rogu ul. Smoczej i Pawiej doszło do wielkiej awantury pijackiej. Około 14 mocno podgazowanych mężczyzn prowadziło dłuższy czas ożywioną rozmowę. W pewnej chwili całe towarzystwo zaczęło się bić. Poszły w ruch łaski, noże i pięści. Zajście zlikwidowała policja, która

odprowadziła awanturników do III komisariatu. Tu pijacy wszczęli nową awanturę, stawiając czynny opór przedstawicielom władzy. Siłą zamknięto wszystkich w areszcie.

Nazwiska awanturników do tej pory nie ustalono, cała „czternastka” śpi bowiem na pryczkach aresztańskich.

Zajściu na ul. Smoczej towarzyszyły słowa zachęty do bójki, jakie padały spośród licznie zgromadzonych przechodniów.

Miljard franków na roboty publiczne

Ograniczenia dla cudzoziemców

PARYŻ 5.8. — Z dużym zainteresowaniem oczekiwane jest jutrzejsze zebranie rady ministrów, które ma uchwalić 20 dekretów, zmierzających do obniżenia kosztów utrzymania i wzmocnienia życia gospodarczego. Wielki program robót publicznych, z jakim ma wystąpić jutro minister pracy, Frossard, szeroko jest omawia-

ny przez dzisiejszą prasę paryską. Na wykonanie tego programu przewidywana jest suma miljarda franków.

Zatrudnienie na robotach publicznych odrzuciliby jedynie posiadacze kart bezrobocia. Poza tem min. Frossard zamierza wprowadzić liczne ograniczenia dla pracowników i materiałów zagranicznych.

Kobietę sprzedano za osła!

Handel niewolnikami nie ustaje

Osobliwy wypadek zdarzył się w Tszorum, małym miasteczku w Anatolji. Oto pewna młoda i piękna kobieta, mianem Hasma, została sprzedana na jarmarku przez swego własnego brata handlarzowi bydła za osła.

Nabywca pięknej Hasmy przywiózł ją do domu, chciał, by podzieliła z nim ona łożo małżeńskie, a wówczas Hasma, nieświadoma upadających warunków przeprowadzonej przez swego brata transakcji, za-

częła głośnymi krzykami przyzywać pomocy. Nadbiegli zaalarmowani krzykiem sąsiedzi, których handlarz bydlę Hussein bey przyjął następującymi słowami: „Kupiłem tę kobietę i nic was to nie obchodzi. Nie mieszajcie się do nieswoich rzeczy!”. Władze sądowe wdrożyły dochodzenia przeciwko handlarzowi bydlę Hussein bey i przeciwko zbrodniczemu bratu, który sprzedał na jarmarku własną siostrę.

Z FRONTU PRACY

FIRMA „GAJEWSKI” POD BOJKOTEM
Dotychczas przebywa jeszcze w areszcie delegat pracowników firmy cukrowniczej „Gajewski” przy ul. Chmielnej 47, zwolnionych, jak wiadomo w bezprzekładny sposób. Nie wiadomo nawet, jakie zarządy stawia się aresztowanemu delegatowi.

Firma „Gajewski” pozostaje pod bojkotem świata pracy. Robotnicy i pracownicy umysłowi omijają firmę, która w tak niesłychany sposób potraktowała swoich pracowników.

ZACHŁANNOŚĆ BARONÓW WĘGLO- WYCH

Wśród górników panuje wielkie wzburzenie wskutek ostatniego posunięcia baronów węglowych. Otóż przemysłowcy usiłują podnieść komorne w domach górniczych, mimo, że w domach tych mieszka wielu górników, którzy przebywają na przymusowych urlopach (turnusach) i przymierają głodem. Robotnicy postanowili przeciwstawić się żądaniu przemysłowców.

SPRAWY URLOPOWE

Mimo, że lato, jest już nieco zaawansowane w wielu zakładach pracy nie udzielono jeszcze pracownikom urlopów. W związku z tem, należy jeszcze raz wyjaśnić, że jeśli pracownik nie wykorzystał w ciągu roku kalendarzowego przysługujących mu parę urlopowych, i nie może dowiedzieć, że upomniał

się o urlop, a pracodawca odmówił udzielenia urlopu — traci prawo do odszkodowania za niewykorzystany urlop.

WYLUDZAJA „KAUCJE” OD BEZROBOT- NYCH

Znalazł się jeszcze jeden wydrwigrosz, który angażował bezrobotnych z „Kaucjami”. Niejakie Kazimierz Chorzowski przyjął 2 woznych od których pobral po 1000 zł. kaucji. Woznych tych zwolnił wkrótce, ale pieniądze przywłaszczył sobie. Poszkodowani pracownicy skierowali skargę do prokuratora.

RADJO

WTIREK 6 SIERPNI 1935 r.

6.36 Pieśń poran. 6.36 Gimn. 6.50 Plyty 7.20 Pog. sport. turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wsk. prakt. 8.30—9.00 Przerwa 9.00 Tr. ze Zjazdu Legionistów w Krakowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Wiad. met. 12.15 Koncert P. R. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Plyty. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przeg. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. 15.30 Zesp. sal. 16.15 Koncert. 16.50 Codz. odcinek przy 17.00 Tr. ze Zjazdu Legionistów. 18.00 Pog. z Wilna. 18.10 Minuta poezji. 18.15 „Cała Polska śpiewa. 18.40 Życie kult. art. stolicy 18.45 Plyty. 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Koncert rekl. 19.30 Recital fort. z Krakowa. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Zrebie w rękach ho- 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dwoj” 20.10 Koncert ork. wojsk. z Wilna. dawn. i współcz. Polski” 21.00 „Pierwsze dni wojska polskiego” aud. słow.-muzycz. w opr. dr. Tad. Makowieckiego i T. Sygietyńskiego 22.30 Reportaż z Krakowa. 22.35 Wiad. sport 22.45 Plyty. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotniczej.

Lot przez Biegun Północny przerwany

Lewoniewski zawrócił z drogi

Słynny lotnik sowiecki, Polak, Zigmunt Lewoniewski, który posiada oficjalny tytuł „bohatera związku Republik Sowieckich”, musiał przerwać swój lot do bieguna północnego wskutek defektu w motorze. Samolot „USSR” 025 wystąpił po 15 godzinach lotu depeszę do Moskwy z zapytaniem, czy może przerwać rozpoczętą podróż, ponieważ zauważono nadmierne wyciekanie oliwy, co uniemożliwia

osiągnięcie zamierzonego celu. Załoga prosiła o pozwolenie przerwania lotu i wylądowania w jednej z miejscowości Rosji północnej. Moskwa wyraziła swą zgodę.

Lewoniewski, który znajdował się już nad morzem Barentsa, zawrócił przez półwysep Kolski i skierował się na lotnisko pod Leningradem.

Specjalna komisja bada powody przerwania lotu i defektu w motorze.

Obywatelstwo honorowe dla księcia Kentu

WIEDEN, 5.8. (ATE) — Rada miejska miasta Lublany postanowiła ofiarować księciu Kentu i jego małżonce, którzy ba- wią obecnie w Jugosławji jako goście księcia regenta Pawła, obywatelstwo ho-

norowe miasta oraz plac położony nad brzegiem jeziora Bohinje. Plac ten graniczy z willą księcia Pawła. Mieszkańcy Bled ofiarowali księżnej Marynie narodowy kostjum słoweński. Księstwo Kentu zamierzała spędzać coroku kilka tygodni w Jugosławji i wybudują na ofiarowanym im placu willę.

Socjaliści zwyciężają we Francji

PARYŻ 5.8 (ATE) Podczas wyborów uzupełniających do izby w Clermont Ferrand kandydat socjalistów zo stał obrany 6765 głosami przeciwko 6639 głosów odanych na kandydata radykałów.

Prasa socjalistyczna zaznacza, że wynik ten jest znamienny i może być uważany, jako wskaźnik nastrojów opinji publicznej w związku ze zbliżającymi się wyborami powszechnymi.

Z nożem na policjanta broniącego napadniętej kobiety

Wiadukt mostu ks. Poniatowskiego był wczoraj wieczorem świadkiem zuchwałego napadu na policjanta. Posterunkowy X komisariatu, 32-letni Wacław Stasiak, zamierzał zatrzymać podejrzanego osobnika, usiłującego okraść przechodzącą kó'etę.

Złodziej rzucił się z nożem na policjanta. Wywiązała się walka, w czasie której opryszek zadał posterunkowemu kilka ran w okolicy prawej łopatki, klatki piersiowej i twarzy. Pogotowie przewiozło ranego do szpitala Dz. Jezus.

Zamknięcie fabryki Haeblera

Na czas nieograniczony zostały unieru- chomione zakłady fabryki włókienniczych E. Haeblera w Łodzi przy ul. Dąbrowskiej Nr. 23 — 25, z powodu braku zamówień i konieczności przeprowadzenia remontu. W kołach robotniczych liczą, że po 4—5 tygodniach fabryka wznowi pracę. Robotnicy w liczbie około 800 zwolnieni po 2 tygodn. okresie wypowiedzenia, otrzymali zaświadczenie upoważniające do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia.

Sieroca dola służącej

Dziewczyna taka bywa zazwyczaj żyjącym paradoksem; dopóki jest jako tako młodą — jest np. panną służącą, kucharką, gospodynią lub czemś podobnym — gdy jednak się zestarzeje, staje się z reguły tak zwaną młodszą. I potem aż do samego końca życia ta „młodszą” pozostaje.

Panna Kasia, gdy poszła ze wsi od matki, lat miała około szesnastu. Ponieważ była młoda, jedyna i niebrzydka odrazu w mieście znalazła „obowiązek” i stała się — współcześnie się wyrażając — pomocniczą domową. Kasia była hoźna, zawsze rumiana i nigdy nie mogła pomieścić się w swej własnej bluzce. A nawet te panine bluzeczki, które od czasu do czasu dostawała, kępowały i muskały zawsze jej bujne i zuchwałe piersi. Sukienki również miejscami do niej za bardzo przylegały. Z tego powodu oglądali się za nią często panowie na ulicy.

Panna Kasia miała w swoim życiu wielkie powodzenie; zawsze się tak jakoś składało, że służyła w tak zwanych lep-

szych domach. Dopóki te bluzeczki i sukienki na niej ciasno leżały, w domach, w których służyła, panowie byli dla niej bardzo dobrzy, panie zaś w miarę złośliwe. Ale — im panowie byli lepsi — panie tembardziej gorsze, najgorzej zaś bywały, gdy w domu był jeszcze paniczek. W takich wypadkach zazwyczaj i pan był zły i pani niedobra. Ponieważ jednak człowiek jest ludzki, musiały więc raz panna Kasia z powodu takiego panicza przerwać nawet służbę i wyjechać na jakiś czas na wieś. Wspominała o tem następnie ze łzami przez całe swoje życie.

Przez całe swoje życie rano pierwsza w domu wstawała panna Kasia, zaraz paliła w piecu, przez całe swoje życie prała cudze brudy, niańczyła cudze bachory i matkowała im, w każdej chwili musiała być na każde zawołanie, musiała znosić grymasy pani i łaskotliwe humory pana, żyła życiem cudzym, a nie swoim; każdorazowo radowała się radością swoich państwa i smuciła się ich smutkiem.

W ten sposób ciężkie lata upływały pannie Kasi, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem. Każdy wypracowany grosz chowała aż na samym dnie swego kufereka, a raz nawet zdarzyło się, że wygrała ćwiartkę na loterii. Nie było tego zbyt dużo, natomiast zdarzyło się tylko raz, ale parę razy tak było, że jakiś łobuz, obiecujący, że się z nią ożeni, wyłudził od niej ostatnie zaoszczędzone pieniądze. A pierwsze swoje pieniądze to straciła na świętą Zofję.

Coż! panna Kasia koniecznie chciała wyjść zamaż, niańczyć raz wreszcie własne dzieci, a nie cudze, prać własne brudy, a nie cudze, wogóle żyć życiem własnym, a nie cudzym.

I jak przeżyła panna Kasia całe swe bezmładnie smutne życie; dopóki była młoda, była w swym zawodzie starszą, gdy zaś jej żęby powypadały i nikt już za nią oglądał i stała się naprawdę starą, wówczas zaawansowała na „młodszą” i nią pozostała aż do śmierci. Naprawdę dobrzy są tacy państwo, którzy u siebie jeszcze trzymają taką starą kobietę! A nawet i społeczeństwo — a jakże — takimi się zajmuje i o nich nie zapomina. Bo jak która służąca w jednym domu przesłuży chociażby jedne pięćdziesiąt lat — to zaraz jej jubileusz wyprawiają i dają w nagrodę parasol złotych. Bardzo dobrzy państwo i łaskawe społeczeństwo! Aż się chce płakać, że ludzie cudzy są tacy dobrzy!

A za te parasol złotych to może sobie panna Kasia kupić jakieś zacisne miejsce na Bródnie, bo o Powązkach szkoda marzyć, i mieć wreszcie kąt własny, a nie cudzy i zasnąć raz wreszcie spokojnie, w przekonaniu że nikt już jej i nie nie zbudzi, ani głos pana ani pani, ani nawet panicza, ani bachorów cudzych, ponieważ nigdy niewolno jej było mieć dzieci własnych.

A czy nie mogłaby panna Kasia trochę pomyśleć, jakby to jej życie trochę inaczej się układało i czy nie mogłoby trochę na ten temat pomyśleć łaskawe społeczeństwo?

Szukamy się wzajemnie

Pani z towarzystwa, pozna Pana starszego, bardzo inteligentnego z niewielką gotówką dla powiększenia korzystnego przedsiębiorstwa. Oferty:

Cel poważny B 1593

Panna lat 24, brunetka, niebrzydka, wysoka, zgrabna, niezamężna, lecz gospodarna, pozna kawalera, lub wdowca do lat 40 na posadzie. Cel małżeństwo.

„Samotna” B 1534

Przystojna, wykształ. gimnazjalne, gotówki narazie niema, lecz przyszłość zapewniona. Pozna pana o prawym charakterze, na stanowisku, chętnie z polski. Cel matrymonialny. Oferty sub:

Nie biedna B 1535

Listy do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5—7 ppół.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Gehenna życia małżeńskiego...

Wielce Szanowna Pani Redaktorko! Pomijając to, iż jestem stałym czytelnikiem „Piątki” przeczytałem artykuł w Poczcie dla wszystkich p. t. „Gdy małżeństwo jest niedobre”.

Ponieważ życie „Tulacza na bezdrożu” jest tak podobne do mego, że po wielu wysiłkach zdecydowałem się i ja zwrócić do Szanownej Pani po poradę.

Od 8 lat jestem zony — od tego czasu żona moja kilkanaście razy rzuciła dom i dziecko, które dziś liczy 7 lat — wyjeżdżając, podobno, do swej „rodziny”, lecz na moje listy i prośby, że jeśli nawet mnie nie kocha, to dla dziecka, winna wrócić i nie opuszczać domu. Wszystko jednak było daremne. Kilka tygodni pobędzie w domu i z powrotem wszczynając awantury, kombinuje aby znowu wyjechać.

Jak cztery pory roku, tak cztery zmiany ona mieć musi — a tymczasem dom i dziecko na tem cierpi.

Zonę swoją kochałem bezgranicznie i dziś jeszcze tkwi iskierka miłości — lecz blednie z dniem każdym. Przez swoje postępowanie zepsuła sobie całkiem opinię szanującą się matki i żony. W roku bieżącym, zaledwie 6 tygodni bawiła w domu, gdy natomiast ja, męczę się i muszę być dla dziecka netylko ojcem, ale zastąpić mu matkę, gdyż na wychowawczyńnię i służącą mnie nie stać, ponieważ utrzymuję się z emerytury wojskowej (119 zł.).

Czuje, że dalek takiego życia nie znoję. — Dziecko w bieżącym roku musi wyjechać do szkoły — a opieką kobieca dla 7-letniej dziewczynki jest niezbędna — Trudno mi przecież być krawcową i praczą (gotuję, sprzątam sam).

Zona, wyjeżdżając, oświadczyła wobec świadków, że zrzeka się wszelkich praw do mnie, że więcej nie wróci do domu.

Sz. Pani Redaktorko — Zechciej łaskawie poradzić mi, co mam uczynić? Od dłuższego czasu po odmówieniu z dzieckiem modlitwy wieczornej kładę się z myślą, czy nie lepiej przerwać te meczarnie bezsensowne nocy krótkim i szarym wystrzałem rewolwerowym. O dziecko mogę być spokojnym, bo zostanie ono do

Nowe redukcje w Ubezpieczalniach z 3-miesięcznym wymówieniem

(K) Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych przedstawione zostały plany usprawnienia pracy w ubezpieczalniach społecznych. Ubezpieczalnie w Warszawie, Łodzi i Lwowie przewidują dalszą redukcję personelu admini-

stracyjnego i lekarskiego. Redukcja ta ma być przeprowadzona w drodze trzymiesięcznych wymówień jeszcze latem. Oszczędności w wydatkach spowodowane zostały stale kurczącymi się wpływami ubezpieczalni.

Sprzedawcy uliczni

organizują się dla obrony swych praw

(K.) Sprzedawcy uliczni, którzy ostatnio poważnie konkurują ze sklepami w uboższych dzielnicach miasta zdecydowali dla obrony swych praw powołać do życia własny związek. Statut związku ma być zgłoszony w naj-

bliższych dniach Starostwu Grodzkiemu w Warszawie Północ. Związek zabiegać będzie u władz o złagodzenie przepisów w stosunku do handlarzy ulicznych.

10 gmachów szkolnych w Warszawie do walki z analfabetyzmem

Obecnie odbywa się wykańczanie 10 gmachów szkolnych, wybudowanych w r. b. przez Zarząd miasta. Gmachy te są skłone, układane są w nich podłogi i t. p. Część gmachów jest już cał-

kowicie umeblowana sprzętem szkolnym. Inne gmachy są w stanie meblowania.

Poświęcenie gmachów odbędzie się z początkiem roku szkolnego. (b)

Kupcy coraz mniej jeżdżą do Gdańska

z powodu zarządzeń Senatu Gdańskiego

(K) Dyrekcje kolejowe zaobserwowały zmniejszony ruch wyjazdowy pasażerów do Gdańska w ciągu ostatnich trzech dni. Wiele kupców stołecznych jak i osób prywatnych po ostatnich lekkomyślnych zarządze-

niach Senatu Gdańskiego pod wpływem alarmujących wiadomości nadchodzących do Warszawy wstrzymuje się z wyjazdami do Gdańska aż do wyjaśnienia sytuacji.

Wczoraj na torze

Dzień wczorajszy na torze, z punktu widzenia sportowego, a nie totalitarnego należy uważać za jeden z piękniejszych dni naszej hodowli.

Wśród dwulatków ukazała się gwiazda pod postacią Moutarde st. Zamoyckiego. Ta klaczka każe w przyszłości wiele mówić o sobie. Jej wygrana w świątym czasie 1 m. 7 sek. wróży, że będzie to jedna z najlepszych przedstawicieli młodego pokolenia. Ta pierwsza nagroda im. Tempete znalazła godną siebie przedstawicielkę w pierwszym roku ustanowienia nagrody. Typowaliśmy Moutarde na drugie miejsce, sądząc że pierwsza przyjdzie Kryniczanka, ale okazało się, że Moutarde to prawdziwa klasa, a Kryniczanka tylko dobry koń pierwszej klasy.

Także i handicap był gonitwą niezmiernie ciekawą. Wygrała Laszka w rekordowym dla naszego turfu czasie, przebywając dystans 2400 mtr. w 2 m. 32 sek. Za nią przyszedł nasz faworyt Kiwi, przynosząc wyplatę 48 za 10.

W pierwszym wyścigu dnia wygrał Dingo, ponieważ jednak Nowak napierał na finiszu na Gilla jadącego na Gdańszczance, przypierając ją do sa-

mej bandy komisja przyznała (po protestie Gilla) pierwsze miejsce naszej faworytce Gdańszczance, a drugie miejsce dopiero Dingo.

Ładnie wygrała wyścig nasza faworytka Luna III. Będąc już pobita wróciła do walki i zwyciężyła.

W ostatniej gonitwie dnia omal nie wygrała Gawęda. Gdyby Pulc rozpoczął był wcześniej finisz, byłby pobit Maskotę. Silna faworyta Lumineuse odpadła na ostatnie miejsce. Trzeba o tem pamiętać w następnych dniach.

Kupcy gdańscy zaczynają skakać smiertelny skok z wieży kościelnej

W sobotę przed południem rzucił się z wieży kościoła Panny Marii w Gdańsku na bruk kupiec Eryk G. Spadł on z wysokości około 60 metrów i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną desperackiego kroku jeszcze nie ustalono.

Tragedja lokatorów domu przy ul. Freta

Płacili „odstępne” — zostali na bruku

(K.) Katastrofa budowlana przy ul. Freta Nr. 16 stała się dramatem nie tylko dla mieszkańców zawałonej oficyny, ale także i dla ocalałych. Obecnie wychodzą na jaw fakty rzucające ponure światło na panujące w Warszawie stosunki mieszkaniowe.

Jak się okazuje, kilku lokatorów, którzy mają być ewakuowani z pozo-

stałej części domu, wprowadziło się tam niedawno, płacąc poprzednikom wysokie odszkodowania.

W tragicznym położeniu znalazł się m. in. kamizelczarka utrzymująca niewidomego ojca, która w mieszkaniu włożyła wieloletnie oszczędności. Praca dla zdobycia własnego kąta poszła na marne.

Kidnapperce Rakowskiej-Kozłowskiej

Sąd odmówił zwolnienia za kaucją

(K) Wydział III Karny Sądu Okręgowego rozpatrywał na posiedzeniu niejawnym podanie obrony akuszki Rakowskiej - Kozłowskiej, skazanej na 3 lata więzienia za kidnapperstwo, o zmianę środka zapobiegawczego na

kaucję. Wobec możliwości ucieczki po rywaczki dzieci dla uniknięcia kary, Sąd odrzucił prośbę skazanej, tak że Rakowska - Kozłowska nadal pozostanie w więzieniu kobiecym „Serbja”.

Sport

DZIŚ ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW PLYWACKICH

Dzisiaj o godzinie 17 odbędzie się zawody pływackie, będące zakończeniem trzydniowej rewii najlepszych zawodników. Program dnia dzisiejszego wygląda jak następuje: 1500 m. panów oraz mecz w płycie wodnej o mistrzostwo Polski — AZS Warszawa — Hakoach Bielsk.

BENNY SINGER WALCZY W KATOWICACH

15 b. m. na sztucznej lodowisku w Katowicach rozegrany zostanie interesujący mecz pięciarski między zawodowymi pięciarczami Benny Singerem, a Hein Heisem.

Benny Singer występował z powodzeniem w Anglii. Następny jego występ zorganizowany będzie w Warszawie.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD ŚWIATA

Sensacja wczorajszych zawodów lekkoatletycznych w Agrykolu był start Walasiewiczówny, która zapowiedziała walkę z rekordami światowymi na dystansie 100 i 200 mtr.

W biegu na 100 mtr. startując w słabej konkurencji warszawskiej, Walasiewiczówna wyrównała swój własny rekord światowy, uzyskując wynik 11,7 sek., przytem 2 stopery (mierzone czas na 5 sztoperach) wykazały czas o 0,1 sek. lepszy, mianowicie 11,6 sek.

W biegu na 200 m. Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata, uzyskując świetny wynik 23,6 sek. Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Walasiewiczówny o 0,2 sek.

„CYRULIK WARSZAWSKI”

W razurze mistrza Jarossy'ego

Dobrze mydli i bierze „Pod włos” warszawską publiczność ulubieniec stolicy, Fryderyk Jarossy. Cóżby robił, gdyby zabrakło teatryku, gdzie można beztrudno spędzić kilka godzin, nie myśląc o kłopotach, kryzysie, podatkach? Trzeba byłoby przed Jarossy'ego, żeby dał nam nową „Bandę”, czy „Qui Pro Quo”.

Po premierze każdy pyta, jak wygląda program. Czy to prawda, że są jeszcze lepsze skecze, ładniejsze melodie, dawkowniejsze aluzje polityczne? Prawda!

Zarówno strona muzyczna, jak i teksty, nie mogą być złe. Nazwiska Hemara i Tuwima są dostateczną rękojmią wysokiej klasy. Taka „Akademia kelnerologii” daje wspaniałe pole do popisu Tomowi, Koszutskiemu; kiedy Znicz przeżywa przed drzwiami dyrektora swa tragedję, sala poprostu wstrzymuje oddech.

Czyż trzeba mówić o poszczególnych wykonawcach? Znamy ich z dawnych czasów. Kalinówna ma swoją markę, dała przemysłaną kreację Jamesa Nadelknopfa. Jadzia Andrzejska dobrze, choć nieco bezbarwnie przeżyła swój sen Kasi, biednej służącej w której zakochał się milioner. Stefcia Gór-

ska pięknie tańczy, ładnie śpiewa, ma niesłychany temperament, tylko zgola niepotrzebnie kładzie na twarz bardzo nienaturalny uśmiech. Bez niego wyglądałaby dużo ładniej.

Wspaniały jest Jarossy we wszystkim, co robi. Ale najlepiej udała mu się rozmowa z B. G. K. Tu właśnie jest ta satyra polityczna, tak bardzo ceniąca przez publiczność w dawnych teatrach, kierowanych przez Jarossy'ego. Huragany oklasków były całkiem zasłużone.

I jeszcze jedno. Nie można pominąć milczenie Zofji Terne. Jej śpiew nie wymaga omówień, wszyscy wiedzą, że zasługuje ona na nazwę słowika, ale należałoby dać jej pole do popisu nietylko w śpiewie. Napewno teatr zyskałby na tem.

Całość inauguracyjnego programu rokuje teatrowi powodzenie, szczególnie biorąc pod uwagę niskie ceny biletów. Trzeba tylko skrócić nieco konferansjerkę, bo przedstawienia kończą się zapóźno. Ostatni numer „Wesele pod dębem” nie powinien kończyć przedstawienia. Należy go przenieść na początek.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY ZAOFIAROWANE

POLITUROWNICE na skrzynki radiowe potrzebne i stolarz podręczny. Przemysłowa 6 — 39. 4179

KUPNO — SPRZEDAŻ

A A) Tapczany higieniczne, automatycznie patentowane Nr. 3722 złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, olomany. Warunki dogodnie. Wytwórnia Twarda 5 1033

PŁYTY od 0.35, nowe zł. 1. najnowsze 1.30. Zamiana, paterfony od zł. 56. „DZWIĘK” Chłodna 34—20. 1023

RÓŻNE

Przybliżony pies czarny doberman podpalany jest do odebrania. Furmańska 13—36. 4038

PLOTKI... PLOTKI...

Ptasznik z Tyrolu

Zaczął swoją karierę pan Jakób Tworczyński z Madalińskiego od wędkarstwa. Jeszcze w wieku młodziemym zapatrzył się w długi kij, w nitkę, haczyk i gli...

W ten sposób zafasowane boskie stworzenia transportuje na Kercelaka i z powodzeniem realizuje, otrzymując wzamian pewne określone stawki, obliczone w urzędowej walucie.

Nasz miły ptasznik kocha nietylko leśne ptaki, miłuje również drób, to też gdy się nadarzy okazja obejmie czule kurkę, kaczkę lub gąskę i również odnosi do odpowiedniego miejsca na Kercelago.

Gdy w tych dniach stał właśnie w tłumie kercelackim i badał możliwości umieszczenia ptaków w odpowiednich rekach, pojawił się delegat policyjny i naszego ptasznika zaprosił do komisariatu.

Nic z tego. Odesłano kawalera z kolei do starostwa, gdzie znów musiał od początku śpiewać o wszystkim.

Tak panie łaskawy — zwrócił się do niego inteligentnie pan sędzia. — widzi pan, każde stworzenie boskie chce być na wolności. Ptaszek czy krówka, to obojętne; a i pan, jako takowe stworzenie, również chciałby wolności, prawda?

— Szczerą prawdą, panie sędzio... — Więc nie trzeba innych pozabawiać wolności, bo się samemu wdępnie. No, cóż, dwa dni bezwzględnie. Bardzo przepraszam, że tak mało...

Pan Jakób musi teraz odpokutować. Ta ki już jest los wszystkich tych, którzy nie ucząca wolności innym.

Michał.

KUPON PRAWNY Nr. 116

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

Rotmistrz błękitnych kirasjerów Jej Cesarskiej Mości

Waterloo Golicyna Na równi pochyłej życia

POWRÓT INKI

To też Inka z trudem poznała teraz Golicyna. Spotkanie z nim ucieszyło ją jednak szczerze. Z wyglądu jego poznała, że nie powodzi mu się dobrze. To ją jednak nie zraziło. Nie mógł z nią wprawdzie wejść do eleganckiego lokalu, chciała się jednak z nim spotkać i porozmawiać. Umówili się i spotkali.

I Inka wróciła do Golicyna, a właściwie on do niej, bo sprowadził się do mieszkania Inki. Golicyn zaczął teraz prowadzić dziwne życie. Inka dbała o niego, kupiła mu przyzwoity garnitur, odkarmiła go i Golicyn wkrótce wrócił do normalnego stanu.

NA UTRZYMANIU KOBIETY

Ten stan rzeczy, chwilami tylko budzący w nim zastrzeżenia natury etycznej, nie mógł trwać długo. Golicyn znów zaczął marzyć o zdobyciu pieniędzy. I teraz nie pomyślał jednak o pracy. Miał niezłomną zasadę, że tylko pieniądź może robić pieniądze. Potrzeba więc mu było pieniędzy na początek.

Zaczął wyciągać od Inki drobne sumki, któremi na swój sposób obracał. Trochę grał na wyszcigach, trochę w mniejszych, tajnych klubikach, w karty.

Szczyście miewał zmianę, ale nagot stale bywał przy pieniądżach.

Z czasem drobne sumy przestały mu wystarczać. Coraz intensywniej naga-bywał Inkę o pieniądze. Na tem tle dochodziło do awantur. I „sielanka“ ze starzejącym się i coraz bezwzględniejszym Golicynem, zaczęła wreszcie Inkę nuryć. I tenbarziej, że o względy jej starał się młodszy od niego, mężczyźni, przystojniejsi, i co najważniejsze — bogatsi.

Coraz częściej nie wracała Inka do domu. Z początku Golicyn był zdenerwowany i dlatego, że brak mu było towarzysztwa Inki, ale że nieobecność jej równała się nieotrzymaniu gotówki.

Potem i na to znalazł Golicyn radę. Korzystając z nieobecności Inki zaczął wyprzedzać jej toalety. Kiedy jednak Inka po kilkudniowej nieobecności wróciła i skonstatowała brak najpiękniejszej sukni wieczorowej wpadła we wściekłość, nie czekała nawet na powrót do domu Golicyna, i podczas jego nieobecności wyprowadziła się.

Golicyn wróciwszy zastał mieszkanie puste. Nie przejął się tem zbyt. Był zupełnie pijany, i wszystko na świecie było mu obojętne. Dopiero następnego dnia zdał sobie Golicyn sprawę ze swego położenia. Po wczorajszym pijaństwie, przyszła reakcja. Poraz pierwszy może w życiu, pomyślał Golicyn poważnie o sobie i swojej przy-

szłości. I nie znalazł ani jednego promyka nadziei, nie znalazł nic, coby mu pozwoliło wierzyć, że może być jeszcze czems' w życiu.

RACHUNEK SUMIENIA

Przez dłuższą chwilę umysł jego zatrzymał się przy słowie „praca“. Tak — praca... To jedno mogło mu coś dać. Ale Golicyn nie umiał pracować. I poraz pierwszy pożałował swego zmarnowanego życia. O, gdyby mógł się cofnąć i zaczynać wszystko od nowa. Dziś był już za stary, za bardzo zniszczony, by nowe zaczynać życie.

Za ostatnie pieniądze Golicyn upił się. Wieczorem wynajął pokój w podrzędnym hoteliku. Wyszedł jeszcze na ulicę i sprowadził sobie przygodną bogdanke. Wypili razem butelkę wódki. Golicyn poraz ostatni zaprzagnął piészczot kobiety.

Kobieta opuściła jego pokój po północy. Wówczas Golicyn pocałował prześciera-dło na kawałki, skreślił je i powiesił się na wieszaku.

Nie miał jednak szczęście Aleksander Golicyn. Służący sprawdzając w nocy piec zapukał do jego pokoju, namisnął klamkę. Golicyn zapomniał zamknąć za wychodzącą kobietą drzwi na klucz i to mu ocaliło życie. Numerowy odciał go. Przyjechało pogotowie. Wrócono go do przytomności.

Kiedy Golicyn odzyskał przytomność, rozplakał się jak małe dziecko. Ten czterdziestokilkuletni mężczyzna czuł się zupełnie bezsilny, i beznadny wobec życia, jak niemowlę.

Ala teraz po nieudanym zamachu sa móbójczy, panicznie zaczął się obawiać śmierci. Musiał żyć. Wszystko jedno jak i z czego. Byleby żyć.

Spotkał kiedyś jednego ze starych bywalców toru wyszcigowego. Tamten miał kwitnący wygląd, zaprosił Golicyna na ostatni obiad, pożyczyl mu kilka złotych obiecał znaleźć zajęcie.

Przyrzeczenie dotrzymał. Znalazł Golicynowi „zajęcie“, intratne, i wcale nie męczące. Golicyn został poprostu tak zwanym „czujką“. Jak się bowiem okazało, jego wyszcigowy znajomy był zwykłym złodziejem. Golicyn został jego pomocnikiem. „Robota“ jego polegała na tem, że musiał pilnować, by policja lub ktoś niepowołany nie „nakrył“ jego kompana przy „pracy“, i w porę ostrzegać go.

PRZED SADEM

Kilka miesięcy Aleksander Golicyn spełniał bez zarzutu swoją rolę. Zaczęło mu się niezłe powodzić. Zawsze miał pieniądze i na wódkę i na grę. Ale któregoś nocy złapano go wraz z „patronem“.

Aleksander Książę Golicyn poraz pierwszy w życiu stanął przed obli-

czem sprawiedliwości.

Wchodził do sądu człowiekiem — prawnie — uczciwym. Opuścił sąd — przestępcą.

A kiedy w trzy miesiące później przed Aleksandrem Golicynem otworzyły się bramy więzienia, wypuszczając go na wolność, był już bezimiennym człowiekiem z dna.

Pięć złotych otrzymanych z patrolatu więziennego przepił. Nie, nie całe pięć złotych, pozostawił sobie 15 groszy, na nocleg w Cyrku...

LUDZIE Z DNA

Trudne jest życie człowieka z dna. Golicyn otrzymał jednak dobrą szkołę, przyzwyczaił się i żyje...

Może spotkacie kiedyś człowieka, który opowiadać wam będzie i udawadniać, że jest arystokratą rosyjskim i księciem. Człowieka o wynędzniałej zbladłej twarzy alkoholika, człowieka w postrzepionym ubraniu — człowieka z dna.

Przymknijcie wtedy na chwilę powieki i może zarysuje się pod niemi sywetka przystojnego młodzieńca, obcisniętego we wspaniały mundur, młodzieńca dla którego jedynymi sprawami godnymi w życiu zastanowienia były kobiety, miłość i zabawa, człowieka, który ze szczytów stozył się na dno — Księcia Aleksandra Golicyna, rotmistrza błękitnych kirasjerów Jej Cesarskiej Mości.

KONIEC.

LEKARSKIE

Dr. med. H. LEWIN Weneryczne i płciowe 9-2 i 3-9 w. Niecała 12 (ul. Kr. Alberta) 1734

Dr. med. GROSGLIK WENERYCZNE, skórne i płciowe. Z. O/A 44. 9 r. do 9 w. Niedz. do 3 pp. 3951

Dr. med. ETKIN Weneryczne i płciowe od 3-9 w. Niedz. 9 — 5. ELEKTORALNA 26. 1750

LECZNICA ORLA 3. weneryczne, płciowe 8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3. Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6. 1753

WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE LECZNICA Pańska 10 od 9 do 8 w. 1755

FRASZKI

Jak na symbol potęgi jedeni patrzę na Gdynię, drudzy widzą w tem morzu cel wycieczek jedynie.

Lecz najwięcej jest takich, co im Hele, Jastarnie, polskie morze — to bujda, wola... ryzu luszczarnie.

CIERN

HUMOR

MĄDRY STRAŻNIK

Znany polski kompozytor Mieczysław Karłowicz był gorącym zwolennikiem sportu wędkarskiego. Pewnego dnia, bawiąc w jakiejś miejscowości nad Prutem, zaprzagnął urządzić sobie połów na pstragi, a ponieważ nie miał upoważnienia na połów w tych stronach, przeto udał się w ustronne zalesione miejsce nad rzeką i zarzucił wędkę.

Nie wiele to jednak pomogło; po pewnym czasie rozsnuła się za jego plecyma galezie i z poza nich wysuwa się głowa strażnika rzeźnego, który tonem urzędowym zapytuje zajętego śledzeniem wędki muzyka:

— Jakim prawem łowi pan tutaj pstragi?

— Mój przyjacielu — odpowiada na to spokojnie zapytany — czynię to pod nakazem nieodpartej przemocy niezgłębionego, intuicyjnego geniuszu ludzkiego nad upośledzoną nędzną kreaturą...

Strażnik zgłupiał.

— Wybacz pan — rzecze po chwili zdejmując czapkę i kłaniając się nisko — ale kłoby tam znał te wszystkie nowe zarządzenia.

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

POWIEŚĆ

16

— Co się stało, że panienska dziś wstała tak rano? — Kiepsko spałam tej nocy. Budziłam się wciąż i... — Ja też, panienko, ja też. — Nie dziwi się wcale, — rzekła Wanda z uśmiechem, — przecież to dzisiaj ostatnie ciągnięcie na loterii. Myślałaś pewnie wciąż o swoim upragnionym milionie, co?

— Tylko z wieczora, potem ani troszkę. — Nie bujaj, Kaska, nie bujaj. — Prawdę mówię. Na śmierć zapomniałam o loterii... ze strachu.

— Ze strachu? Przed kasię? — Wanda zajęta prasowaniem swojej bluzki spójrzała na Kasię, zdziwiona ponurem brzmieniem jej głosu. — Kasiu, co tobie?!

A Kasia rozbeczała się nagle i wiele, wiele czasu upłynęło, zanim zdecydowała się opowiedzieć tutaj swój straszny sen.

Wanda zagryzła wargi do krwi. Nie była przesadna, nie wierzyła w sny, lecz w obliczu wydarzeń, jakie miały rozegrać się dzisiaj z jej udziałem, to co tu usłyszała przed chwilą musiało nią wstrząsnąć.

— Czyżby to było ostrzeżenie? — mruknęła. Potem zwróciła się do Kasi z gorącą prośbą, aby nikomu więcej nie opowiadała o tym śnie.

— Nie powiem, panienko. Tylko przed Rożkiem wypaplałam, ale teraz już nikt się nie dowie, przysięgam!

Nie przypuszczaly, że każde słowo ich rozmowy wchłaniają chęć uszy stojące od dawna za drzwiami. Szpetna to rzecz podglądać i podsłuchiwać, lecz w danym wypadku ta brzydka ciekawość miała w przyszłości przyczynić się do wyprowadzenia śledztwa z labiryntu zagadek na właściwą drogę;

piękne, szlachetne poczynania wywołują niekiedy zły skutek, mogło więc stać się naodwrot tym razem.

W pewnej chwili osobę stojącą za drzwiami zelektryzował stłumiony jęk w kuchni i odgłosy gwałtownych torśjy.

Godzina 8-ma.

Trudno uprawiać gimnastykę szwedzką w ciasnym pokoju, w którym stoją dwa łóżka polowe, szafa, biureczko i kilka stolików. Już przy trzecim rzucie rąk na boki z rozkrokiem w podskoku Serwacy Wypych przewrócił krzesło. Stała na niem karafka ze szklanką, więc hałas stąd wyniknął zupełnie wystarczający do przerwania snu nawet Leonowi Naftaszowi.

— Czyś się wściekł! No proszę, karafkę znów rozbił.

— To świetnie. Stłuczenie szkła wróży szczęście.

— Żałuję w takim razie, że nasze naczynie z uchem jest blaszane; zaraz bym ci je rozbił na łbie, — mruzczał zaspany medyk.

— Chcesz się oświadczyć?

— Komu? Nie! Skąd ci przyszło do głowy?

— Więc po kiego diabła potrzebne ci szczęście na dzisiaj?

— Masz rację, niepotrzebne mi wcale. Po tem co widziałem wczoraj, mogę być spokojny, że rozłożę szczeniaka gładko w trzech setach.

— Będziesz grał? Jakto, na śniegu?

— Warja! Od czego kryte korty...

— Są takie? No proszę, czego to burżuje nie wymyślą dla swojej rozrywki, kryte korty! Cały duży plac pod dachem, pod szklanym, co? I opalany pewnie, żeby kto kataru nie dostał. Ze dwa tysiące sześciennych metrów powietrza w tak idealnych warunkach... dla dwóch durniów uganiających się za piłkami. A w szpitalach ścis! A setki tysięcy gruźlików mieszka po suternach, wdychając kuchenne - piwniczne smrody i zarażając rodzinę... Jak często zmieniacie piłki?

— Podczas meczu co siedem gemów.

— Czyli na każdym meczu napsujesz piłek za jakie sto złotych! A chłopci na sól nie mają! Każdą zapalkę dziela brzytwą wzdłuż na cztery części, bo szósta część grosza to dla nich za wielki wydatek na jedno skrzeseenie ognia. A bezrobotni w barakach ani na...

— Wiem, że tak jest, ale czy to moja wina?

— Wina drańskiego ustroju społecznego. W kraju nędza, aż piszczy, ale wyrzuca się setki tysięcy na zagraniczne podróże takich darmozjadów, jak ty i miliony, na różne niepotrzebne mecze, turnieje, szalanie, na...

— Widzicie go, „niepotrzebne“! Jeden Kusociński więcej zdziałał dla Polski, niż wszyscy ministrowie spraw zagranicznych razem wzięci! A Żwirko! A Bajan! A Walasiewiczówna!... Czy ty wogóle możesz pojąć, ile my ś m y zdziałali dla propag...

— Dla dogodzenia narodowej megalomanji, chciałeś rzec zapewne. Nie, tego pojąć nie zdolam, bo dla mnie Naród jest takim samym śmiesznym przeżytkiem jak Wojny Krzyżowe.

— Prawda. Zapomniałem na chwilę, że twoją ojczyzną jest Rosja!

— Nie sil się na ironję, Wacuniu; do tego trzeba mieć coś niecoś w głowie, a nie wszystko w muskułach. Moją ojczyzną jest ludzkość cała! Ja kocham, dla niej chcę pracować tam, gdzie mnie losy rzucą. I nie znaczy to, bym żywił specjalną niechęć do waszej Polski, która przecież jest maleńką cząstką mojej wielkiej ojczyzny, jeżeli potępiam kosztowną sportomanję w czasie, gdy kryzys i bezrobocie...

— Idjota! — wtrącił oburzony tenisista. — Do sportów się przycepił, jakby właśnie to było największym marnotrawieniem pieniędzy. A wydatki na reprezentacje, na rauty, bankiety, wizyty dygnitarzy?! A miliony jakie wyrzuca się na dyplomację i szpiegostwo?! A miljarady trwonione na szaleńcze zbrojenia?!

— Brawo! Widzę, że powoli przychodzisz na moje podwórko. Zwawo, synu chłopski, zwawo do mnie, bo nie tam jest twoje miejsce...

Serwacy Wypych wziął to zbyt dosłownie; pochwywszy swoją koldrę, przyskoczył zwawo do Leona, omotał mu głowę, poczem zaczął ćwiczyć przysiady. Lecz niedługo pozostawiono go w spokoju:

— Ile ty masz lat właściwie?

— Prawie trzydzieści.

— Czyli, — Naftasz sięgnął po papierosy, — czyli za cztery, pięć lat pójdziesz na szmelc! Tenisista po trzydzieście to weteran!

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złoty 7, z przysyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEN: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa“ Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.